Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.
Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.
Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.
Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.
Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada
Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża
— Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 11. | Chełmża, niedziela dnia 13-go stycznia 1929 r. | Rok II.

W samowystarczalności leży dobrobyt naszego państwa.

Zagadnienie samowystarczalności jest przedewszystkiem zagadnieniem ekonomicznem; wymaga ono wszakże dla osiągnięcia pomyślnego rozwiązania wspólnego i solidarnego współdziałania czynników państwowych i społecznych.

Jądrem zagadnienia jest zużytkowanie w jaknajszerszym zakresie własnych surowców dla otrzymania własnych produktów i uniezależnienia się od zagranicy w tych przynajmniej dziedzinach, gdzie ilość krajowego surowca wystarcza dla rozwoju danego przemysłu.

Bezpośrednio i najbardziej zainteresowanemi w zrealizowaniu postulatu samowystarczalności są — poza masą spożywców — przedewszystkiem rolnictwo i przemysł. Dominujące stanowisko zajmuje rolnictwo, które posiada znacznie korzystniejsze warunki rozwoju, niż przemysł, i które może warunki te przez podnoszenie wydajności gleby, wzmożenie hodowli bydła i t. p. znakomicie polepszać. Natomiast przemysł posiada niewiele gałęzi, mogących oprzeć się na własnym surowcu i często ograniczyć się musi do funkcji organu, przetwarzającego surowiec zagraniczny.

Okazuje się jednak, że nawet w tych nielicznych gałęziach przemysłu rodzimego, które posiadają niezaprzeczone podstawy do wytworzenia samodzielnego bytu i wyrugowania produktu zagranicznego, cel ten bez pomocy państwa i społeczeństwa osiągnąć się nie daje. Do takich należy m. in. przemysł garbarski i przemysł, oparty na zużytkowaniu odpadków zwierzęcych. Pomimo, że surowce dla tych gałęzi przemysłu (skóry surowe, odpadki skór surowych i kości) obłożone są cłem wywozowem i że obfitość krajowego surowca, jak również środki techniczne pozwalają na pokrycie zapotrzebowania krajowego zarówno ilościowo, jak pod względem jakości, znaczne ilości skór gotowych, pasów, kleju skórnego i kleju kostnego przychodzą z zagranicy i są zbywane na rynkach krajowych. Dotyczy to szczególniej przemysłu kostnego. Jakkolwiek cały surowiec zostaje zużytkowany na potrzeby krajowego przemysłu klejowego, jakkolwiek otrzymywany z odpadków skór i z kości klej odpowiada najwybredniejszym wymaganiom rynku, to jednak szczególnym zbiegiem okoliczności właśnie w tym samym czasie, gdy zaczęło rozbrzmiewać hasło samowystarczalności, jako jeden z najważniejszych postulatów dobrobytu i bezpieczeństwa kraju, rozpoczął się dopływ kleju zarówno przez zachodnie granice państwa (z Czech), jak przez granice wschodnie (z Rosji).

Trudno wymagać od szerokich mas społeczeństwa, aby organizowały pod hasłami społecznemi obronę przed zalewem takich artykułów, które nie podlegają bezpośredniemu spożyciu przez te masy. Klej jest artykułem pomocniczym dla wielu innych przemysłów, jak np. włókienniczego, papierniczego, zapałczanego, meblowego i t. d. Jeśli więc tak poważne gałęzie przemysłu, korzystające często z poparcia i pomocy rządu, posługują się produktami zagranicznemi, mając do dyspozycji równowartościowe produkty pochodzenia krajowego, to zjawisko to przypisać należy albo niedostatecznemu uświadomieniu czynników kierowniczych, albo niewystarczającej ochronie ze strony tych czynników państwowych, które są powołane do stania na straży interesów wytwórczości krajowej. Zwalczanie dumpingu zagranicznego nie może się odbywać kosztem przemysłu samego; u nas, jak zresztą wszędzie, konieczne jest energiczne współdziałanie czynników rządowych. Przyglądamy się bezczynnie i bez oporu, jak Rosja, z którą stosunki w dziedzinie surowców zwierzęcych mogłyby posiadać dla Polski poważne znaczenie, kieruje te surowce jakby planowo do innych krajów, zalewając jednocześnie rynek polski swojemi np. lichemi produktami, pomimo, że i tych nie posiada dostatecznej ilości dla swych potrzeb wewnętrznych.

Narzuca się pytanie, jakiemi środkami skłonić można spożywców do unikania produktów obcych i korzystania jedynie z produktów wytwórczości krajowej. Jednym z takich środków jest uświadamianie o korzyściach, płynących z popierania własnej wytwórczości. Należy uświadamiać, że jest to jedyna droga do przeciwdziałania pauperyzacji społeczeństwa przez umożliwienie pracy własnemu robotnikowi, którego zdolność nabywcza jest koniecznym warunkiem wzrostu produkcji we wszystkich dziedzinach. Drugim środkiem, który da się osiągnąć przez pogłębienie współpracy sfer gospodarczych z rządem, jest zahamowanie możliwie środkami nie wyłączając ustawodawczych, dopływu tych artykułów, które są wytwarzane przez przemysł krajowy w ilościach, mogących w zupełności zaspokoić zapotrzebowanie wewnętrzne. A już bezwzględnie wskazana jest energiczna obrona przed zalewem naszego rynku przez produkty tych krajów, które celowo dążą do systematycznego zbażania naszego kraju dla własnych celów nietylko gospodarczych, lecz i politycznych.

Może my jeszcze mamy im dopłacić?

Perfidja bolszewickiej „Izwiestji".

Moskwa. „Izwietja" występują z polemiką w związku ze znanym komunikatem jednej z polskich agencji poruszającym sprawę niewykonywania finansowych klauzul traktatu ryskiego przez rząd sowiecki. „Izwiestje" uważają, iż suma 400 milj. rubli, które Sowiety są winne Polsce nie należą się jej. Według urzędówki sowieckiej może chodzić jedynie Polsce o zwrot sum należnych jej z tytułu artykułów XIII,XVI i XVII, wobec wypełnienia już innych zobowiązań traktatu ryskiego przez SSSR. Jednakże zobowiązania z tytułu artykułu XIII w sumie 30 milj. rubli w złocie są skompensowane przez szkody i straty jakie SSSR poniosło przez napady dywersyjne z nad granicy polskiej już po zawarciu Traktatu Ryskiego. Jeśli chodzi o zobowiązania artykułów XVI i XVII w zakresie zwrotu wkładów obywateli polskich w bankach i kasach oszczędnościowych to ta sprawa jest zdaniem urzędówki sowieckiej nieaktualna, rząd sowiecki oświadczył bowiem, iż nie zamierza więcej omawiać tej sprawy.

Prawdopodobne zmiany w rządzie.

WARSZAWA (AW). „Gazeta Warszawska" notuje następujące pogłoski co do zmian w rządzie, a mianowicie według tych wersji min. Czechowicz ma objąć prezesurę Banku Gosp, Kraj., gen. Górecki prezesurę P.K.O, zaś na miejsce prezesa Banku Polskiego — Karpińskiego miał być mianowanny obecny premjer Bartel. Jako kierowników w M n. Skarbu wymieniają posła Byrkę i Starzyńskiego.

Pogłoski o przygotowaniu przewrotu w Niemczech.

Z Berlina donoszą: Prasa szerzy pogłoski, że koła radykalno-prawicowe przygotowują zamach stanu przeciwko obecnemu systemowi rządowemu i konstytucji wejmarskiej. Na czele ruchu tego stać ma jeden z b. generałów pruskich.

Zamach bombowy na Unszlichta.

Wilno (AW). „Dziennik Wileński" donosi z Mińska, iż nocy onegdajszej na linji Mińsk-Orsza nieznani sprawcy położyli podobno bombę zegarową pod pociąg, którym powracał z Mińska zastępca przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej Z. S. S. R. Unszlicht.

* * *

Pocisk wybuchł jednak dopiero po przejściu lokomotywy i kilku wagonów, pod dwiema wagonami bagażowemi i pocztowym. W ten sposób Unszlicht ocalał. Unszlicht bawił w Mińsku w związku z obchodem 10-lecia istnienia Białorusi Sowieckiej i przy tej okazji przeprowadził generalną inspekcję okręgu mińskiego.

Rolnicy japońscy wszczęli rozruchy.

40 osób zginęło lub odniosło rany.

Osaka, 11. I. W prefekturze Gifu przyszło do poważnych rozruchów w związku ze sprawą nawodnienia pól. W czasie starcia z policją 40 osób zginęło, lub odniosło rany. Z Tsurugi wysłano na pomoc oddziały wojskowe. Konflikt wybuchł na tle prac irygacyjnych na jednej z rzek, które miały objąć rozległe przestrzenie, należące do rolników. Do rozruchów przyszło w związku z olbrzymiemi stratami, jakie z racji podjętych prac ponosą właściciele tych obszarów.

Krótkie wiadomości.

Epidemja grypy doszła również do Litwy i Norwegji, czyniąc spustoszenie wśród ludności.

Król angielski Jerzy jest obecnie rekonwalescentem. Łóżka jednak nie opuszcza.

Chłopi rosyjscy karmią bydło chlebem, który jest tańszy do paszy.

Władze w Mandżurji przystąpiły do masowej redukcji urzędników sowieckich, składających się przeważnie z komunistów.

Władze sowieckie w Aserbejdżanie zamknęły 74 meczety, 9 cerkwi prawosławnych i 4 synagogi.

W katastrofie kolejowej w Chinach poniosło śmierć 19 osób, a 30 zostało rannych.

W porcie Konstancy nad Morzem Czarnem rozbił się statek angielski. Załoga zdołała się wyratować.

Przewodniczącym senatu francuskiego został wybrany Doumer.

Na Białorusi sowieckiej odbywają się obecnie wybory do „Sielsowietów". Frekwencja słaba. Wybrano 30 proc. kobiet.

Kolej w Iraku sprzedała Anglja rządowi krajowemu za 585 tys. funtów szterlingów.

Bardzo silne upały panują obecnie w Australji, wskutek których wybuchł pożar, niszcząc kilkadziesiąt klm. kw. terenu prerji.

Bandytyzm na Ukrainie wzmógł się do tego stopnia, że władze sowieckie są bezsilne. Powtarzają się częste napady na pociągi, ograbiając doszczętnie pasażerów.

Rok 1929 — rokiem jubileuszowym, takie postanowienie podaje „Auspicantibus nobis", które zostało ogłoszone przez „Osservatore Romano".

Rumunja uzyskała pożyczkę zagraniczna w sumie 250 milj. dolarów.

Kilka wsi zostało kompletnie zasypanych śniegiem w Santander.

Ze świata

Katastrofa lotnicza.

Z Nicei donoszą, że wpadł w morze podczas lotu 3 motorowy samolot z 5 osobami. Wszyscy znajdujący się w samolocie zginęli.

600 tys. dolarów za jedno miejsce na giełdzie.

Na giełdzie nowojorskiej osiągnięto rekord ceny jednego miejsca.

Jedno z dotychczasowych miejsc sprzedano za 600 tysięcy dolarów. Najwyższa przedtem osiągnięta cena wynosiła 595 tysięcy dolarów.

Pułk. Lawrence przeniesiony do Anglji.

Pułkownik Lawrence, pełniący obecnie służbę lotniczą na północno-zachodniem pograniczu indyjskiem, został przeniesiony do swego oddziału w Anglji

Lawrence zaprzecza pogłoskom o rzekomym udziale w wypadkach w Afganstanie. (Przed kilku dniami obiegła prasę światową wiadomość jakoby Amanullah nakazać miał aresztowania płk. Lawrence „najsłynniejszego szpiega świata").

Złodziejska szkoła w Berlinie.

Policja kryminalna wykryła w Berlinie szkołę złodziejską, znaną w kałach zbrodniczych pod nazwą „Sułtana", a założoną przez zawodowego opryszka Hermana Paula. Werbowano do niej włóczących się bez dozoru chłopców ulicy. Dostawali tam przez kilka dni dobrze jeść, „dyrektor" dostarczał im rozrywek i przyjemności, a pewnego dnia zaczynał z nimi „lekcje".

Nauka była udzieloną teoretycznie i praktycznie aż chłopcy samodzielnie mogli dokonać większych mniejszych włamań. Łupy przynosili do szkoły, gdzie mistrz wynagradzał ich, a wszystko dla siebie zatrzymywał. Policja ujęła wreszcie jednego z uczniów przy „robocie", a ten zdradził wszystko.

Z kraju.

Kobieta radcą ministerjalnym.

Prasa warszawska donosi, iż w Min. poczt i telegrafów została mianowana radcą ministerjalnym p. Tamara Szaniawska.

Jest to pierwsza kobieta, która osiągnęła w Min. poczt i telegrafów tak wysoki stopień służbowy.

Nowa kolejka.

Min. komunikacji udzieliło zezwolenia na otwarcie wąskotorowej kolejki do użytku prywatnego linji Ruskie — Piaski — Wierzbica — Klementów — Wysokie.

Kolejka jest własnością ordynacji Zamoyjskiej a długość linji wynosi 49 kilometrów.

Nie wolno sprzedawać urlopów.

Minister Składkowski wydał okólnik zabraniający t. zw. sprzedawania urlopów w urzędach państwowych. Tranzakcja polega na tem, że urzędnicy którzy zrzekają się urlopu, otrzymują podwójne wynagrodzenie miesięczne.

Kiedy urzędnik musi opuścić mieszkanie?

Premier Bartel wydał okólnik do wszystkich ministerstw, polecający wymówienie mieszkań, zajmowanych przez urzędników w budynkach państwowych z chwilą, gdy dany urzędnik otrzyma mieszkanie z koperatywy mieszkaniowej, korzystającej w czasie budowy z pomocy skarbu państwa.

Zarządzenie to ma na celu: zmniejszenie głodu mieszkaniowego wśród urzędników państwowych i dostarczenie mieszkań tym pracownikom, którzy znajdują się często w bardzo opłakanych warunkach mieszkaniowych.

Pomnik ku czci poległych lotników.

Z polecenia komitetu pamięci poległych lotników wytwórnia krajowa przystąpiła do odlewu z bronzu wielkiej rzeźby Wittina „Lotnik"

Rzeźba ta stanie na placu Unji Lubelskiej w Warszawie na postumencie granitowym. Granit będzie użyty z soboru prawosławnego rozebranego na placu Marszałka Piłsudskiego. Figura będzie miała 6 metrów wysokości i wraz z podstawą dosięgnie wysokości 4 pięter.

Imponujący ten pomnik stanie napewno w roku 1930.

Zderzenie pociągów.

Donoszą z Łodzi, że na wiadukcie kolejowym nastąpiło zderzenie lokomotyw z pociągiem towarowym, przyczem 6 wagonów wyskoczyło z szyn a dwa uległy strzaskaniu.

Kongres eucharystyczny w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Ze Sosnowca donoszą, że w czerwcu br. ma się odbyć kongres eucharystyczny w Zagłębiu Dąbrowskiem pod egidą biskupa częstochowskiego ks. dr. Kubiny.

Nowy „prorok" w Lubelszczyźnie.

Jak donoszą z Lublina, we wsi Aleksandrówce, w powiecie janowskim, rozpoczął występować z publicznemi kazaniami o treści religijnej niejaki Stanisław Pasternak, który wmawiał w sąsiadów, że jest „natchnięty od ducha św". Pasternak szybko jednak zakończył swą karjerę „proroka" wobec oświadczenia komendanta posterunku, że zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za urządzanie zbiegowiska.

Tajemnicze zniknięcie trzech dziewcząt w Piotrkowie.

wywołało niezwykłe poruszenie w całem mieście. Poszukiwania za zaginionemi nie dały żadnego rezultatu. Różne są domysły: jedni twierdzą, że zostały one uprowadzone przez handlarzy żywym towarem, a inni — że z powodu stosunków rodzinnych opuściły one domy swych rodziców dobrowolnie. Najbliższe dni rozwiążą napewno tę zagadkę.

Kl. Bierkoski.

Urwipełć

(Humoreska).

33) (Ciąg dalszy).

Zegar już wybił pierwszą po północy. Ludzie po całodziennej pracy wypoczywali snem twardym. Chaty pokryte słomą przytuliły się do siebie, drzemiąc w mroku nocy. Od czasu do czasu pies ziewnął w budzie i się przeciągnął, rozdziawiając paszczę z szeregiem ostrych kłów. Silny wiatr północny dął i świstał w kominach, uderzając momentami w okna aż szyby drżały.

Nagle psy zaczęły przeraźliwie skomleć i wyć. Czynią one zwykle w ten sposób, gdy mają przeczucie o bliskiem nieszczęściu. Tak głosi ludowe podanie. I sprawdziło się ono, bo Rzepa, dostawszy obłędu od alkoholu, zapalił słomę na górze, pragnąc dostać się do nieba do swej Kundzi.

Sucha słoma zajęła się od razu. Maleńki płomyk chwytał jedną po drugiej słomkę i szybko ogarniał wnętrze dachu, pokrytego łatwopalnym materjałem. Z boku, tuż przy kominie wydostał się najpierw dym, a potem ogień na zewnątrz i powoli czynił sobie coraz większy otwór. Płomień robił niezwykłe postępy, mając dobry przeciąg powietrza. Wiatr mu również sprzyjał, więc wkrótce zrobiło się we wsi widno jak we dnie. Cienny dym wzbił się ku mrokom górnych przestrzeni i szeroką ławicą gnał razem z wiatrem ku północy.

Niezwykły harmider wytworzony przez psów z całej wsi, zbudził ze snu wróżbichę, która za nogi ściągnął z łóżka jej duży brytan, pozostający w mieszkaniu. Powstała szybko z podłogi i ujrzawszy w oknie łunę, wyszła przekonać się, gdzie to się pali. Nie mogąc od razu stwierdzić z powodu dalekiej odległości, czyja chata płonie, pobiegła do wsi. Gdy doleciała do połowy drogi, zastała już kilku sąsiadów stojących w gromadzie i rozprawiających, iść czy nie iść do pożaru... Przystanęła więc przy nich i rzekła: — a niech sie spoli jak djaboł w smole za mojum krzywde! — Spojrzeli się wszyscy na mówiącą. Skąd się wzięła ta jędza — pomyśleli i jej na przekorę pobiegli do ognia.

Żywioł już pożerał dach nad chatą i przeniósł się na pobliskie zabudowania gospodarskie, z których wydobywał się głuchy poryk bydła i rżenie koni. Burek zerwał się z łańcucha i zerwawszy gruby łańcuch, uciekł w pola.

Blask, jaki dostał się do wnętrza izby przez szyby, zbudził ze snu Kubę. Zerwał się on z łóżka, pobiegł do komory po swą Anusię, schwycił ją w silne ramiona i potrząsnął raz i drugi, aby się przebudziła. Dopiero po kilku sekundach otworzyła oczy i zapytała przestraszona:

— Co sie stało Kubuś? Tu tak jasno! O jeja ogiń!

— Tak, wstowej Janusia! — odpowiedział i spojrzał w okno, gdy szyby zaczęły z głośna gorzać trzaskać. — Pryndzy, pryndzy! — krzyknął — bo ogiń ju włazi do izby! — Gdy wyrzekł te słowa, zawalił się dach i posypały się iskry. Kuba schwycił swą żonę w ramiona i pobiegł do drzwi. Otworzył je kopnięciem nogą, lecz w tym momencie buchnął do mieszkania ogień i zatarasował mu drogę.

Zbiegali się sąsiedzi ze wszystkich stron. Śmielsi wpadli do budynków i wyprowadzali konie i bydło oraz z chlewów wypędzili tłuste wieprzki i drób.

Pytano się, gdzie są gospodarze, ale nikt nie mógł powiedzieć nic pewnego. W tem jeden z parobków krzyknął, że dostrzegł przez okno w mieszkaniu Kubę. I rzeczywiście usłyszano wołanie o pomoc, które się wydobywało jakby z pod ziemi. Nikt jednak nie pospieszył na ratunek, bo dostęp do mieszkania był zawalony płonącym żarem.

Gdy płomienie buchnęło, Kuba cofnął się na zad z Anusią. Zaniósł ją z powrotem do komory, posadził na łóżku i uspokoiwszy ją, że natychmiast powróci, skoczył ponowie ku drzwiom. Zawahał się, gdy spostrzegł przed sobą języki ognistego żywiołu, które powoli wsuwały się do mieszkania. Dym ostry gryzł go w oczy tak mocno, że mu zaszły łzami. Otarł je rękawem i będąc blisko rozpaczy, dał susa do zapełnionej ogniem sieni. Brwi i włosy w momencie spłonęły. Do drugiego susa, pragnąc wydostać się na podwórze. Skoczył w sam środek Kupy żaru, który spadł przed chwilą z dachu. Upadając, nogi mu się pośliznęły i runął na wznak i został przysypany popiołem, który go odurzył i ubezwładnił...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z dalszych stron.

Toruń. (Z rąk niemieckich). W tych dniach rozpoczęła swoją działalność pomorska spółka mleczarska, która posiada już kilkanaście mleczarni, przejętych od kas parcelacyjnych, wykupionych przeważnie z rąk niemieckich, Spółdzielnia wywozi już znaczną ilość masła i sera zagranicę. Około 2 tysiące rolników dostawia mleko do mleczarń spółdzielni, której działalność ze wszech miar zasługuje na poparcie

Gruczno. (Z życia Stw. Młodzieży żeńskiej). Staraniem patronki p. Glazianki obchodziło Stow. Młodzieży Żeńskiej uroczystość gwiazdkową. Licznie zgromadzonych powitała p. Glazianka, poczem odśpiewano wspólnie „W żłobie leży". Przy śpiewie „Gdy się Chrystus rodzi" łamała się patronka p. Glazianka z druhnami i gośćmi tradycyjnym opłatkiem. Wreszcie druhny odegrały sztuczkę p. t. „Stajenka Betleemska" pozatem doklamowano i wygłaszano monologi. Bardzo udatnie rolę gwiazdora odegrał nauczyciel Zakrzewski, rozdając druhnom paczki. W przerwach śpiewano kolendy.

Grudziądz. (Konferencja prasowa). 8 bm. odbyło się zebranie zarządu syndykatu dziennikarzy pomorskich, na którem postanowiono zwołać do Grudziądza na dzień 2 lutego nadzwyczajny zjazd członków syndykatu, oraz jak corocznie, wielką konferencję prasową z przedstawicielami rządu, władz, oraz sferami gospodarczemi Pomorza.

Grudziądz. (Zjazd N. P. R. prawicy). W niedzielę 6. bm. odbył się w Grudziądzu roczny walny zjazd delegatów pomorskiej organizacji N.P.R. prawicy. W zjeździe wzięło udział około 100 delegatów i kilkanaście osób zaproszonych. Referat zasadniczy wygłosił pos. Chądzyński. Przemawiał rónież b. poseł Popiel, który omówił sprawy polityki zagranicznej Polski oraz mówił o potrzebie walki o ustrój demokratyczny w Polsce. Zjazd dokonał wyboru zarządu wojewódzkiego, którego prezesem został pos. Pawlak.

Świecie. (Zmiana nazw wsi). Ministerstwo spraw wewnętrznych zmieniło dotychczasową nazwę gminy Wielki Komorsk, Ketniarska Wieś na Wielki Komorsk, zaś gminę Wielki Komorsk Gburska Wieś na Komorsk, obie w powiecie świeckim w woj. pomorskiem.

Chojnice. (Uparty bocian). W ciągu bieżącego miesiąca już dwa razy krążył nad Chojnicami bocian, który widocznie spóźnił się w tym roku z odlotem. Rzadkie to zjawisko komentowane jest przez miejscową ludność w najrozmaitszy sposób, niektórzy starzy wróżą z tego wczesną tegoroczną wiosnę.

Nowa Boruja. (Dożył 100 lat). Zamieszkały w Nowej Boruji miejscowy robotnik dominialny Hendryk Henisz ukończył przed kilku dniami 100 lat życia. Stuletni starzec cieszy się dobrem zdrowiem.

Wejherowo. (Wystawa gołębi i królików.) Towarzystwo hodowców drobnego inwentarza w Wejherowie niniejszem zawiadamia, że w dniach 16—18 lutego odbędzie się w Wejherowie w salach hotelu p. Prósińskiego przy ul. Sobieskiego trzecia „Wystawa gołębi i królików", która obejmuje: kury, indyki, perlice, kaczki, gęsi, gołębie, króliki różnych ras, łabędzie, papugi, ptactwo śpiewające, okazy handlu i przemysłu drobiowego, przybory i maszyny do hodowli, szkodniki drobiu, wydawnictwa i środki do walki z chorobami drobiu itd.

Za ładne i starannie wyhodowane okazy będą wydawane nagrody w postaci dyplomów, medali, nagród pieniężnych i przedmiotów wartościowych. Każdy hodowca, amator i miłośnik drobiu, oraz szkoły gospodarcze i ogólno-kształcące mogą wziąć udział w wystawie, bądź zwiedzić ją. Na wystawie odbywać się będzie sprzedaż drobiu, gołębi, królików oraz przyrządów do hodowli. Zgłoszenia na udział w wystawie nadsyłać należy pod adresem: Etap Urzędu Emigracyjnego w Wejherowie, W. Dąbrowski, prezes Komitetu Wystawy, gdzie również otrzymać można bezpłatnie informacje i program wystawy.

Komitet Wystawy.

Bank Polski płacił 11 stycznia za:

dolary amerykańskie	8.85 — 8,84
funty szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	170,05
franki francuskie	34.76
marki niemieckie	211,24
guldeny gdańskie	172,29
szylingi austrjackie	124,92
liry włoskie	46,59
korony czeskie	26,30

KRONIKA

Chełmża, dnia 12 stycznia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Niedziela: (Najświętszej Rodziny) Gotfryda.
Poniedziałek: Hilarego b. w., Feliksa k. m.

Wschód słońca: 8,09 rano
Zachód słońca: 4,08 popoł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od niedzieli 13. bm. do 20. bm. służbę nocną trzyma „Apteka Nowa" przy ul. Toruńskiej.

— **Baczność — fałszywe 20-złotówki!** Bank Polski ogłasza następujące zawiadomienie:

W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikat biletu bankowego, 20-złotowego 2-giej emisji z datą 1 go marca 1926 r., oznaczony Ser. D. 6649755, typ II.

Falsyfikat odbito na papierze o odmiennym składzie i wyglądzie niż bilet autentyczny. Znak wodny widoczny jest na powierzchni papieru nawet bez oglądania pod światło. Na falsyfikacie brak koloru tła jasno seletynowego, co najbardziej uwydatnia się w medaljonach na stronie odwrotnej, na której również napisy (białe) „Bank Polski", „dwadzieścia złotych" mają niewyraźne kontury.

Druk klauzuli — nierówny, przerywany i zamazany; wyrazy w tekście rozlane, podpisy naśladowane nieudolnie oraz grubsze. Cyfry numeru są grubsze, wysokość i krój różne. W obramowaniu falsyfikatu stylizowane kwiaty i ptaki nie występują tak wyraźnie jak na bilecie autentycznym. Całość falsyfikatu odtworzona nieudatnie, skutkiem czego jest on łatwy do rozpoznania.

— **Związek małżeński** nauczyciela z Dziemion p. Oskara Hentschla z panną Gertrudą Muellerówną, nauczycielką z Chełmży pobłogosławił ks. prałat Szydzik w asyście ks. dziekana Kozłowskiego w Toruniu. Nowożeńcom wiele szczęścia życzy nasza — Redakcja.

— **Z targu.** Na piątkowym targu płacono: za funt masła 2.25—2.50, mendel jaj 3.50—4.00, ryby (płotki) 0,80, śledzie niesolone 0.40, kury 3.00—3.50, kaczki 4.50—5.00 za sztukę, gołębie 1.50 para, jabłka 0,30—0.40 za funt.

— **Przypominamy o wieczorku tanecznym,** jaki urządza w niedzielę, 13 bm. o godz. 7 i pół wieczorem w Willi Nowej tut. Stowarzyszenie Młodych Polek.

— **Stan pogody** nie uległ żadnej zmianie. Mróz w dalszym ciągu trzyma. Termometr wskazywał dziś w godz. rannych — 14° C. Chłodne wiatry północno-zachodnie.

— **Nową powieść** zaczniemy drukować w przyszłym tygodniu. Tytułu jej nie podajemy, albowiem pragniemy wzbudzić większe zainteresowanie. W każdym razie zapewniamy, że będzie ona bogata w treść i w styl kwiecisty.

Nakłaniajcie przyjaciół i znajomych, aby zaabonowali sobie „Przegląd Pomorski".

Podwyżka komornego w domach rządowych. Sposób obliczania komornego w domach rządowych uległ zmianie. Komorne w domach rządowych obliczane będzie nie tylko w zależności od liczby izb mieszkalnych, lecz od liczby wszelkich ubikacyj w mieszkaniach. Nowy system obliczania przyczynia się do znacznej zwyżki komornego.

Zabawa K. S. Pogoń. Jak nam Zarząd K. S. Pogoni informuje pierwsza ich zabawa zimowa 1929 r. zapowiada imponującą moc urozmaiceń i emocji, dzięki którym każdy rękojmię, że kto zabawi z uczestników będzie się mógł mile ubawić. Z naszej zaś strony dodajemy, że K. S. „Pogoń", który w tym roku już kilka imprez urządził zdał tymsamem egzamin, że wszystko to, co zamierzał przeprowadzić udało mu się.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo chełmżyńskie należycie oceni naszych szermierzy sportu polskiego i okaże im swoją sympatję.

— **Wieczór gwiazdkowy Robotników Katolickich.** Tradycyjnym zwyczajem z inicjatywy patrona ks. prałata Szydzika odbył się 9. bm. wieczorem w Willi Nowej wieczór gwiazdkowy Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich przy licznym udziale członków i sympatyków Jako goście przybyli: ks. prałat Szydzik, ks. prof. Baniecki, ks. wik. Wilczewski, p. radca Leśniewicz, p. r. Łukomski, kupiec p. Chrzanowski, i inni.

Uroczystość zagaił i powitał członków oraz gości prezes p. Gackowski. Po wspólnem odśpiewaniu kolendy „Noc nadeszła pożądana", ks. prałat Szydzik wygłosił treściwe przemówienie, wskazując na symboliczne znaczenie choinki i wzniosłe zadania Katolickich Towarzystw Robotników Polskich. Następnie przystąpiono do łamania opłatka i składania sobie życzeń.

Przy dźwiękach okiestry p. Skańskiego odśpiewano kilka naszych staropolskich kolend, które swą rzewliwością wywołały braterskie uczucia miłości bliźniego, odrzucając na bok wszelkie złe namiętności ludzkie. Potem wystąpiły dzieci z deklamacjami i śpiewem, za co zostały specjalnie obdarzone podarkami przez ks. prałata Szydzika. Gwiazdor sprawił dziatwie miłą niespodziankę, obdarzając 106 milusieńkich pięknemi podarkami, którzy ks. prałatowi Szydzikowi składali serdeczne podziękowania w sposób prosty, dziecięcy, ale niezwykle miły i nastrojowy.

W końcu jeden z członków zarządu złożył wszystkich ofiarodawcom i sympatykom serdeczne podziękowanie za okazaną życzliwość i pomoc, jaką otoczono robotnika katolickiego w naszem mieście. Wzniósł przytem okrzyk na cześć Ojca św. i Prez. Rzplt., poczem odśpiewaniem radosnej pieśni „Bóg się rodzi", został wyczerpany program uroczystościowy.

Ruch towarzystw.

Towarzystwo Ludowe. Walne zebranie odbędzie się 13. bm. o godz. 6-tej wieczorem w Hotelu Dworcowym. Na porządku dziennym: wybór nowego zarządu i inne ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna, a sympatyków zaprasza serdecznie — Zarząd.

Kat. Tow. Robotników Polskich. W niedzielę, 13 bm. o godz. 16-tej odbędzie się miesięczne zebranie w Domu Katolickim. Przybycie wszystkich członków konieczne, Zarząd.

Rzemieślnicy folwarczni. Roczne walne zebranie filji rzemieślników folwarcznych Zw. Rot. Roln. i Leśn. ZZP. powiatu toruńskiego odbędzie się 13 bm. o godz. 10-tej przed południem w Chełmży w Gospodzie przy ul. Szewskiej.

Wiadomości kościelne.

Niedzielę dnia 6-go stycznia br.

O godz. 6 msza św.
O „ 1/27 msza św.
O „ 8-mej msza św. z kaz.
O „ 9-tej msza św.
O „ 8/410 msza św.
O „ 1/211 suma z kazaniem.
O „ 3 po poł. nieszpory.

Program radjowy.

Sobota 12 stycznia br

Poznań fala 344,8 m.
13,00 Sygnał czasu, Koncert gram. 14,00 Not. giełdy pien. i zboż-tow. 17,55 Program dla dzieci. 19,45 Ze świata kobiecego. 20,30 „Madame Pompadour" — operetka Falla. 22,45 Radjo-kabaret. 24,00 42-gi koncert nocny firmy „Philips".

Warszawa fala 14 15, 1 m.
11,56 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom., 12,10 Koncert z płyt gram. dla wsi. 13,00 Komunikat rolniczy. 15,50 Koncert z płyt gram. 17,00 Odczyt pt. „Muzyka fortepianowa francuska". 17,25 Odczyt pt. „Przechadzki artystyczne po Warszawie". 17,55 Program dla dzieci. 19,10 „Radjokronika". 20,30 „Madame Pompadour", operetka w 3 aktach. L. Falla.

Teatr grudziądzki.

W niedzielę, 13 bm. dwa przedstawienia: po południu „Betleem Polskie", a wieczorem „Nauczycielka".

Teatr toruński.

W niedzielę 13 bm. w południe „Przygody Tomcia Palucha", popoł. „Gwiazda filmu", a wieczorem „Dr. Juljan Szabe".

Wybory do Rad Gminnych w powiecie toruńskim.

Czas urzędowania rad gminnych kończy się z dniem 31. marca 1929 r. Wobec tego muszą być przeprowadzone nowe wybory do rad gminnych tam, gdzie takie rady istnieją.

W powiecie toruńskim przygotowuje się już akcja wyborcza, a władze ustaliły następujący kalendarz wyborczy: **Do 14 stycznia 1929 r. sołtysi wszystkich gmin wiejskich sporządzają spisy wyborców.** W tych spisach należy umieścić bez względu na płeć każdą osobę przynależną do gminy, która:

a) jest obywatelem Państwa Polskiego,
b) w dniu 15 stycznia 1929 r. ukończyła 20 rok życia,
c) w dniu ogłoszenia o wyłożeniu spisu wyborów (t j. 12 stycznia) przynajmniej od jednego roku zamieszkuje stale w danej gminie,
d) posiada pełnie honorowych praw obywatelskich,
e) nie znajduje się w stanie upadłości majątkowej,
f) nie toczy się przeciw niej postępowanie karne za zbrodnię wzgl. występki, któreby mogły pociągnąć za sobą utratę praw abywatelskich, albo nie jest osadzoną w areszcie sądowym.

12 stycznia 1929 r.

ogłaszają sołtysi miejsce i czas wyłożenia spisów wyborców do przeglądu publicznego,

15 stycznia 1929 r.

powołuje sołtys w charakterze przewodniczącego komisji wyborczej z grona wyborców dwóch mężów zaufania, z którymi tworzy razem komisję wyborczą.

Od 15—23 stycznia 1929 r.

wyłożone są **spisy wyborców** we wszystkich gminach wiejskich do publicznego przeglądu. Lokal wyłożenia i godziny przeglądu podaje sołtys do wiadomości już 12 stycznia 1929 r. przez afisze (wywieszki) umieszczone w miejscach publicznych (lokale, tablice ogłoszeń itp).

Spisy wyborców powinien przeglądać każdy wyborca.

Od 15—29 stycznia 1929 r.

wolno wnosić sprzeciwy co do spisów wyborców na ręce sołtysa i na piśmie. Sprzeciwy mogą się odnosić do pominięcia umieszczenia wyborcy w spisie, niewłaściwą pisownie co do imion, nazwisk itd. Sprzeciwy wnosić mogą tylko wyborcy w danej gminie, nie może zatem ktoś zamieszkujący np. w Otłoczynie zgłosić sprzeciwu do spisu wyborców w Brzozie.

W czasie od 30 stycznia do 4 lutego.

rozpatruje komisja wyborcza zwołane przez sołtysa, wniesione sprzeciwy przeciw ważności spisów wyborców i uzupełnia spisy zgodnie z uchwałami, powziętemi przez komisję.

O uchwałach komisji wyborczej zostają zawiadomieni ci, którzy sprzeciwy wnieśli. Przeciw uchwałom komisji wyborczej służy prawo wniesienia odwołania do Wydziału Powiatowego i to do dnia 14 od doręczenia odnośnej decyzji.

4 lutego 1929 r.

zamyka komisja wyborcza spisy wyborców umieszczając pod nazwiskiem ostatniego wyborcy odpowiednie poświadczenie i swoje podpisy. Od tego czasu niewolno w spisie dopisywać żadnego wyborcy za wyjątkiem dopisów nakazanych na skutek wniesionych sprzeciwów.

Komisja Wyborcza ogłasza równocześnie, że

od 5—11 lutego 1929 r.

należy **składać** na ręce sołtysa **listy kandydatów.** Komisja Wyborcza podaje w ogłoszeniu swojem do wiadomości ilu radnych ma być wybranych i ilu kandydatów lista propozycyjna zawierać musi.

Na radnych wybierać nie można:

a) urzędników, przez których Państwo wykonuje władzę nadzorczą nad gminami,
b) płatnych urzędników gminnych (t. j. którzy się utrzymują wyłącznie z poborów płaconych przez gminy)
c) urzędników prokuratury i wykonawczych urzędników policyjnych
d) krewnych i powinowatych w linji prostej jakoteż krewnych w linji bocznej drugiego stopnia (nie mogą oni być równocześnie członkami rady gminnej). Jako krewnych uważa się ojca z synem, teścia z zięciem, braci wzgl. szwagrów).

Lista propozycyjna musi zawierać imię, nazwisko, stan względnie zawód i miejsce zamieszkania. Ilość kandydatów musi być o połowę większa jak ilość mających być wybranymi radnych (jeśli np. ma się wybrać 13 radnych lista kandydatów zawierać musi 21 nazwisk).

Do listy kandydatów musi być dołączone oświadczenie, podpisane własnoręcznie przez każdego kandydata, czy w razie wyboru urząd przyjmuje.

Każda lista kandydatów musi być podpisaną conajmniej przez 10 wyborców. U dołu listy kandydatów należy wymienić męża zaufania i jego zastępcę,

W czasie od 5.—14. lutego 1939 r.

bada komisja wyborcza złożone listy kandydatów a gdzie zachodzi potrzeba, poprawia je w porozumieniu z odnośnym mężem zaufania

15. lutego 1929 r.

ogłasza komisja wyborcza, które listy kandydatów zostały uznane za ważne.

Jeśli wpłynęła tylko jedna lista kandydatów stwierdza to komisja wyborcza protokularnie, ogłasza afiszami (wywieszkami) podając przytem podanych w tej liście kandydatów za wybranych.

W czasie od 26. lutego do 11. marca 1929 r.

odbyć się muszą wybory do rady gminnej tam, gdzie spis wyborców wykazuje conajmniej 100 wyborców albo w gminie uchwalono osobny statut o zaprowadzeniu rady gminnej.

Na 20 wyborców przypada 1 radny, każdą liczbę poniżej 20 uważa się za pełną (n. p. przy 250 wyborach wybiera się 13 radnych. Najwyższa liczba członków rady gminnej łącznie z sołtysem i ławnikiem nie może atoli przekraczać liczby 24 (np. 575 wyborców powinno wybrać 29 członków do rady gminnej t. j. sołtysa, 2 ławników i 26 radnych, wybierają atoli tylko 21 radnych, który podanej wyżej jeszcze sołtysi i 2 ławników, że maksymalna liczba 24 członków zostanie osiągniętą).

Wybory odbywać się powinny możliwie w niedzielę lub święto. Dokładny termin — datę — wyborów, lokal, czas rozpoczęcia i ukończenia akcji wyborczej ogłasza sołtys już 12. stycznia 1929 r. równocześnie z zawiadomieniem o wyłożeniu spisów wyborców do przeglądu.

Głosowanie odbywa się kartkami na ważne listy kandydatów. w ten sposób jak przy wyborach do Sejmu i Senatu.

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 2 | Niedziela, dnia 13 stycznia 1929 | Rok II

Lekcja

z listu św. Pawła do Rzymian
rozdz. 12, wiersz 1 — 5.

Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciało wasze ofiarą żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą. A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego, abyście doświadczali, która jest wola Boża dobra i przyjemna i doskonała. Albowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam wszystkim, którzy między wami są, żeby nie więcej rozumieli, niźli potrzeba rozumieć; ale iżby rozumieli wedle mierności, jaką każdemu Bóg udzielił wedle miary. Albowiem jako w jednem ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie jednę sprawę mają, tak wielu nas jednem ciałem jesteśmy w Chrystusie.

Ewangelja

św Łukasza rozdz. 2, wiersz 42 — 52.

Gdy Jezus był w dwunastu leciech, rodzice Jego wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego. A skończywczy dni. gdy się wracali, zostało Dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie obaczyli Rodzice Jego. A mniemając, że On był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili do Jeruzalem, szukając Go. I stało się, po trzech dniach znaleźli Go w kościele siedzącego w pośrodku doktorów a On ich słucha i pyta ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy Go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego. A ujrzawszy, zdziwili się. I rzekła do Niego Matka Jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? Oto ojciec Twoj i Ja żałośni szukaliśmy Cię. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście Mnie szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca Mego, potrzeba żebym był? A oni nie zrozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z niemi i przyszedł do Nazaret, a był im poddany. A Matka Jego wszyskie te słowa zachowała w sercu Swoiem. A Jezus się pomnażał w mądrości i w łasce Boga i u ludzi.

Bracia Katolicy!

„Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało".

Są to słowa Chrystusa Pana wyrzeczone poto, abyśmy wśród pogan szerzyli światło prawdziwej wiary katolickiej. Spojrzyjmy krytycznie na świat nasz katolicki, wniknijmy w serca i umysły nasze i zróbmy rachunek sumienia. Zgroza ogarnia nas, lęk i smutek w sercach naszych zagości, bo nie wypełniamy woli Bożej. Miljony ludzi biednych duchem pogrążonych jest w odmętach pogaństwa. My zaś katolicy, oprócz nielicznych jednostek Misjonarzy, obojętnie patrzymy na zatratę tych dusz pogańskich. Otrząśnijmy się zatem z tej pleśni samolubstwa w imię miłości dla ludów nieszczęśliwych, w imię miłości, którą przykazał nam rozwijać Chrystus Król.

Bracia Katolicy! — zbudźcie się do czynu, by szerzyć prawdziwe światło Boże, gdyż wiara sama bez dobrych uczynków nie przyniesie nam zbawienia wiecznego, a i tu na ziemi bez uczynków przekazanych nam przez Chrystusa nie osiągniemy szczęścia i zadowolenia. Dobre uczynki uszlachetnią ducha naszego i wzniosą go na wyżyny piękna, płynącego od Stwórcy, a przez to zniknie w świecie ziemskim zło i wszelkie zgryzoty naszego sumienia.

Służyć Bogu jest obowiązkiem każdego chrześcijanina katolika, a służbę tą każdy spełnić powiniem w miarę możności. Z tej maleńkiej kropelki miłości każdego katolika wytryśnie żywy zdrój wszechpotężnej miłości dla Chrystusa i religji katolickiej, a z nim odrodzi się ludzkość.

Chrystus naucza nas „Miłuj bliźniego jak siebie samego". W słowach tych zawarta jest wszechpotężna myśl źródła szczęścia wiecznego i ziemskiego. Przez miłość bliźniego zniknie w sercach naszych wszelkie zło, bo z nią zamieszka Miłość Boża, a dusze ludzkie podniosą się z nędzy upadku. Modlitwami i drobnemi datkami w celu wyrwania pogan z ciemności piekła, nauczmy się kochać bliźniego i szanować jedni drugich.

Praca misyjna posuwa się żółwim krokiem wskutek opieszałości szerokich warstw ludności katolickiej. Misjonarze katoliccy nie mogą pracować w szerszym zakresie, bo nie mają dostatecznego poparcia. Dziećmi jednego Boga jesteśmy — wyciągnijmy bratnią dłoń bliźnim, murzynom i innym narodom, wśród których jeszcze światło prawdziwej wiary nie przeniknęło. Ofiara drobna nie pójdzie na marne — przeciwnie wyda plon nad plony. Módlmy się zatem, chociaż jedną chwilkę

codziennie, złóżmy grosz, lub jakikolwiek datek, chociażby najdrobniejszy. a z ofiar naszych stworzy się nieśmiertelne dzieło. Zrzeszajmy się bracia katolicy, bo tylko wspólnemi siłami możemy ochronić dusze i ludzkość, która dziś więcej niż kiedykolwiek jest przygniecona ciężarem zła.

Idea wszechpotężna niechaj nas zwiąże w jedno stowarzyszenie, a jest nim Związek Misyjny Św. Rodziny założony niedawno przez Ks. Ks. Misjonarzy od Św. Rodziny z polecenia Jego Ekse. kard. Van Rossum prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary Św. w Rzymie i z polecenia gorącego J. Eksc. ks. biskupa Kubiny z Częstochowy.

Bracia Katolicy! Zapisujcie się tłumnie do Związku Misyjnego Św. Rodziny, a osiągniecie bardzo wiele zbawiennych celów. Między innemi otrzymacie hojną zapłatę Ojca w Niebiesiech, a na ziemi przyczynicie się do spojenia wszystkich braci katolików w jednę wielką rodzinę. Misje kat. wśród pogan będą postępowały z większem powodzeniem, gdy będą miały poparcie całego społeczeństwa katolickiego.

Do Związku Misyjnego Św. Rodziny może się zapisać każdy katolik bez różnicy płci i wieku. Składka roczna jest znikomo mała, gdyż wynosi zaledwie 1 złp. na cały rok. Gorliwi członkowie nagrodzeni zostaną dyplomem, jeżeli pozyskają 100 członków, oraz otrzymają ładną książkę lub jakikolwiek upominek.

Za członków Związku będą się odprawiać tygodniowo 3 msze św.; w uroczystość Św. Rodziny odprawia się msze św. za żyjących, a w dzień zaduszny za zmarłych członków Związku.

Prosimy wszystkich sympatyków i tych, którzy mają zamiar zapisać się do Związku Misyjnego Św. Rodziny, oraz tych którzyby chcieli zostać zelatorami czy zelatorkami o nadsyłanie swych adresów.

X. X. Misjonarze Św. Rodziny

Kazimierz-Biskupi

per Konin.

P. S. Polecamy też zbieranie zużytych znaczków pocztowych na cel misyjny, i nadesłanie takowych w większych ilościach pod podanym powyżej adresem.

Przepowiednie pogody na 1929 r.

Przedewszystkiem słów kilka o kalendarzu i rozmieszczeniu świąt. Rok bieżący odznacza się tą smutną właściwością, że główne i uroczyste święta przypadają w niedzielę, tak, iż podwójnych świąt (dwudniowych), prócz Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, jak i Zielonych Świąt, nie mamy prawie wcale, z wyjątkiem jednego jedynego podwójnego święta z końcem czerwca mianowicie Piotra i Pawła, która to uroczystość wypada na sobotę, a po niej następuje jak zwykle niedziela.

A teraz inna ważna kwestja, a mianowicie: czy lepiej będzie wziąć urlop na lipiec, czy na sierpień?

Sławny kalendarz meteorologiczny Schafflera przepowiada na sierpień nie mniej jak 11 burz, prócz tego 2 wietrzne deszczowe dnie, z których jeden wypada na Wniebowstąpienie Pańskie. Naogół będą wszystkie niedziele wiosenne ponure i deszczowe. Pierwsza burza wiosenna ma być 28 marca, Święta Wielkanocne będą deszczowe. I na Zielone Święta przewiduje powołany wyżej kalendarz nie lepszą pogodę. W piątek i sobotę ulewne deszcze, w niedzielę deszcz ustanie, lecz będzie pochmurno i zimno, w poniedziałek gwałtowny deszcz i wichura.

Sezon kąpielowy rozpocznie się w czerwcu burzami i piorunami, gdyż w pierwszym tygodniu czerwca są zapowiedziane aż cztery burze, drugi tydzień czerwca upalny i nawiedzony tylko jedną burzą, natomiast trzeci tydzień bębzie miał temperaturę bardzo niską, burze, wichry i deszcze.

Miesiące lipiec i sierpień wykażą nadzwyczajne upały, lecz ochłodzenie przyniesie 12 burz w lipcu i 11 w sierpniu,

Wrzesień łagodny i ciepły z trzema burzami tylko.

Październik mglisty; listopad początkowo mglisty, później przymrozki i deszcze, możliwy śnieg,

I w grudniu nie należy się niczego dobrego spodziewać: mgły, deszcze, wichry i śnieg. Na Boże Narodzenie burza, w drugim dniu świąt obfity śnieg i znaczne zimno. Na Sylwestra albo deszcz albo śnieg.

ROZMAITOŚCI

Jak tam z mydłem u nas...?

Okazuje się, że Polska zużywa rocznie około 60 tysięcy ton mydła, czyli około 2 kg. na głowę mieszkańca, co jest stanowczo za mało. Większą część tego zapasu pokrywa produkcja własna, wartości około 100 miljonów zł. Nadmienić wypada przytem, że obok należycie zorganizowanych fabryk mydła istnieje u nas około 600 drobnych zakładów tego rodzaju, których wyroby są atoli przeważnie bardzo liche. Pomimo ceł ochronnych sprowadzamy jednak dużo mydła z zagranicy, a czyni to zwłaszcza Wielkopolska, przyzwyczajona do fabrykatów niemieckich. Tylko dzięki temu Niemcy stoją na pierwszym miejscu, jako importerzy mydła u nas, za poważną kwotę około 2 miljonów zł., potem idzie Anglja (około 1 miljon zł.), Francja (około pół miljona zł).

Z tego wynika, że podniesienie fabrykacji mydła i ulepszenie krajowej produkcji może się opłacić.

Strzelanie... płynnem powietrzem.

Na kopalni doświadczalnej „Barbara" w Mysłowicach odbyło się próbne strzelanie płynnem powietrzem w obecności przedstawicieli urzędu górniczego w Katowicach, oraz kierownictwa kopalni. Próby dały wyniki pomyślne.

Ile mamy szybów naftowych?

W dniu 31 grudnia 1928 roku było w Polsce czynnych 2569 szybów naftowych, czyli o 8 szybów więcej, aniżeli w grudniu 1927 r. Szczególnie silnie wzrosła ilość szybów w pompowaniu i tło-

Ile waży ziemia naprawdę?

Trzeba zaczekać aż się uczeni pogodzą.

W Waszyngtonie w tak zwanym biurze „Standard“, istnieje od pięciu lat tajemniczy oddział, do którego nie miał wstępu do niedawna żaden śmiertelnik. Dziesięciu uczonych zajętych było w tym oddziale pracą, której rodzaj nie był znany nikomu i nad której tajemnicą łamały sobie głowę amerykańskie dzienniki.

Obecnie została wreszcie ta tajemnica wyjaśniona. Dr. P. R. Heyl, kierownik biura Standard, ogłosił mianowicie rezultat pracy tego tajemniczego oddziału, a wiadomości te były niezwykłe nawet dla amerykanów, przyzwyczajonych do sensacyj. Według sprawozdania udało się bowiem po raz pierwszy ustalić wagę kuli ziemskiej.

Waży ona sześć biljonów pięćset dziewięćdziesiąt dwa miljony ton. Żeby dojść do tego niezwykłego rezultatu, musiano zmontować aparat pracy, którego koszta pięcioletnie wynosiły 100 tys. dol. Jako podstawę do obliczenia wagi ziemi, przyjęto siłę przyciągającą między dwoma ciałami. Poczynionych zostało tysiące doświadczeń i pomiarów, a głównemi przedmiotami doświadczeń były: stalowy cylinder wagi 140 funtów i maleńka aluminiowa szpilka, zawieszone przed dwoma platynowemi kulami.

Radość amerykanów z poczynienia tak doniosłych obliczeń zepsuła wiadomość, która nadeszła z Kapstadu, że jeden z tamtejszych astronomów na zupełnie innej drodze również ustalił wagę ziemi. Doszedł on jednak do wyniku o 50 procent wyższego od amerykańskich obliczeń. Różnica wynosi zatem „drobnostkę“ 3 i pół biljona ton. Wśród uczonych w Waszyngtonie zawrzało oburzenie. Ale kto może dowieść, które z tych obliczeń jest miarodajnem? Czy znajdzie się ktoś, ktoby był w stanie uzgodnić te dwie różnice mozolnych obliczeń?

Zaiste, ciężki to problem do rozwiązania.

---

kowaniu. Ilość szybów w pompowaniu wynosiła bowiem z końcem grudnia ubiegłego roku, a w tłokowaniu 35 . Wzrost ten tłumaczy się wznowieniem eksploatacji starych szybów o małej wydajności, która zaczęła się opłacać dzięki utrzymującej się na wysokim poziomie cenie ropy w roku 1927.

Liczba analfabetów w Rosji wzrasta z dnia na dzień.

Organ rosyjskich organizacyj przemysłowych „Trud“, nawołuje do obrony przed klęską ślepoty duchowej, analfabetyzmu, który przybiera w Rosji sowieckiej zastraszające rozmiary.

„Liczba członków organizacyj robotników przemysłowych, którzy nie umieją czytać i pisać, powiększyła się w ostatnich czasach tylko na Uralu o całe 3 proc. — donosi „Trud“. W przemyśle papierowym pracuje 14 proc. analfabetów, w przemyśle drzewnym i leśnym 10,6 proc., w tekstylnym 10 proc., w przemyśle budowlanym 8 proc. Wynika z tego, że postęp intelektualny, którym się tak przechwala rząd sowiecki, zupełnie nie odpowiada istotnej nagiej prawdzie.

Przyszłość stanu umysłowego Rosji stoi przed bardzo przykrą perspektywą. Naogół stwierdzono, że zainteresowanie dla prac umysłowych i problemów naukowych ogromnie obniżyło się wśród sfer robotniczych. Instytucje dla sfer robotniczych pracują zupełnie bez planu, brak również statystyki wyników pracy. Także siły nauczycielskie zupełnie nie odpowiadają swemu zadaniu. Zdarza się często, że na stanowiska nauczycieli powołuje się młodych chłopców, którzy sami zaledwie wyszli ze szkół wiejskich. Są to ludzie, pozbawieni podstawowych wiadomości, można sobie więc wyobrazić, jak wygląda wynik tej pracy.

PORADY PRAKTYCZNE.

Jak wywabić błoto z jedwabiu. Po zaschnięciu błota, wziąść umoczonej w zimną wodzie gąbkę, zapuścić w zabłocone miejsce, tak, by woda wsiąkła i zmywać starannie. Następnie rozpuścić łyżkę amoniaku w pół szklance wody i tym roztworem zmywać plamy, dopóki nie znikną.

Chcąc w płótnie rozpoznać bawełnę, należy je wziąć pod światło płonącej świecy; nitki bawełniane odznaczają się formą najzupełniej równą, podczas gdy nici płócienne są nie równe i przędziwo jest raz grubsze, to słabsze, bez względu na sposób wykonania i gatunek przędzy. — Albo wyciągając kilka nitek, rozerwijmy je jednem targnięciem, a zauważymy, że nitki bawełniane się kędzierzawią i rozczepiają, podczas gdy nici płócienne zostaną gładkie i sztywne.

Prędkie ogrzanie nieopalonego pokoju. Chcąc mieć pokój nieopalony natychmiastowo ogrzany, trzeba z chwilą napalenia w piecu gdy ten jeszcze niemoże być rozgrzany, nalać na większą salaterkę pół kwaterki spirytusu i zapalić; powtórzyć to należy pare razy, dopóty, dopóki napalenie w piecu swego nie dokona i ciepła innego nie sprowadzi. — Trzeba tylko się wystrzegać, by ogień nie zajął czegokolwiek i nie powstał może pożar.

Nawóz pod kwiaty doniczkowe sporządza się z 2 części fosfatu amoniowego, 1 części przesolanu saletrzanego i 2 części siarczanu żelaza. 0, 1 gram (1/10 część) powyższej mieszaniny rozpuścić w 1 litrze wody i użyć raz lub dwa razy tygodniowo do podlewania kwiatów. Zamiast fosfatu amoniowego można także użyć wapiennego superfosfatu. Inna jeszcze mieszanina składa się z równych części fosfatu amoniowego, fosfatu sodowego, przesolanu saletrzanego i siarczanu żelaza.

Mróz.

Mróz, mróz!
idzie sobie po świecie,
przez zaspy śnieżne, zamiecie,
przez wioski zaśnieżone,
przez lasy w śniegach uśpione,
przez miasta i znów daleko
pieści się z zamarzłą rzeką.
Mróz, mróz!
Szyby maluje we wzory,
twarzyczki dzieci w kolory,
i igra wesoło i władnie.
Tak miło na świecie, tak ładnie,
gdy wody potoków w lód ścina
i swoje igraszki zaczyna
mróz, mróz! (Jab.)

PORADY DLA GOSPODYŃ

Strudel z kapustą.

Ugotować słodką kapustę, wycisnąć z wody, usiekać i przysmażyć z masłem, z cebulką, osolić, opieprzyć, ocukrować, gdy przechłodnie, dać na przygotowane ciasto strudlowe i upiec, robiąc w ten sam sposób jak poprzednio, lecz zamiast jabłek, dać kapustę.

Strudel z serem.

Ser zwykły dobrze utrzeć, urobić z żółtkami, cukrem, dodać rodzynków bez pestek, skórki cytrynowe i kłaść na ciasto strudlowe, upiec, a podając, pokrajać w kawałki, pocukrować. —

Strudel półfrancuski.

Kwaterkę mąki zgnieść z 2 żółtkami i 2 łyżkami kwaśnej śmietany, drugą kwaterkę zagnieść z kopiatą łyżką masła, każde ciasto podzielić na 2 części, jedno na drugie położyć i powałkować.

Omlet.

6 żółtek ubić z 6 łyżkami cukru, dodać 6 łyżek mąki i pianę. Roztopić masło na patelni, wlać tę masę i upiec w rurze, potem nałożyć konfiturami albo oblać sokiem.

Strudel z jabłkami.

1 jajo, trochę letniej wody, szczyptę soli i mąki tyle, żeby ciasto było wolne. Ciasto trzeba długo wyrabiać, gdyż od jego wyrobienia zależy, czy się źle lub dobrze wyciągnie. Gdy ciasto już wyrobione, nakryć ciepłym garnkiem i tak zostawić godzinę, poczem obrus posypać maka i ciasto rozciągnąć. Po rozciągnięciu powinno wyglądać jak przezroczysta błonka. Rozciągać rękami, gdy się gdzieniegdzie przerwie, nic nie szkodzi. Krajem dookoła pozostałe ciasto grubsze obciąć nożyczkami, resztę zostawić, by troszkę przeschło. lecz tylko tak, aby dało się zwinąć. Na rościągnięte ciasto kłaść kawałeczki masła w niewielkich odstępach, posypać tartą bułką, krajanemi jabłkami, cukrem, dodać rodzynków, tłuczonego cynamonu, zwinąć w rulon, dać na wysmarowaną blachę, kładąc na wierzch troszkę masła i upiec. Po upieczeniu posypać cukrem.

Przysłowia na styczeń.

Gdy królowie w szopie —
A dzień się zachmurzy,
Siedź w chałupie chłopie —
Do Gromnicy wzburzy.

Na Trzech Króli, każdy do pieca się tuli.

Gdy na św. Paweł jasno,
Po żniwach też będzie ciasno.

Na nawrócenie św. Pawła,
Połowa zimy przepadła.

Dzień św. Pryska,
To i lód pryska.

Jak na św. Agnieszkę mróz,
To wygryzki do nawozu włóż.

Kiedy przyjdzie Agnieszka,
Skowronek zagrzewa kamyszka.

Dzień jeśli jasny na świętego Wincentego,
Urodzaj wina będzie obfitego.

Gdy na Wicka i Pawła słonko podśwituje,
Dobre lato obiecuje.

Na św. Wincenty
Szczypie mróz w pięty.

Na świętego Karola,
Wyjrzy z pod śniegu rola.

Już pierwszego Franciszka,
Patrz gdzie jajka ma pliszka.

WESOŁY KĄCIK

Przed sądem.

Sędzia do oskarżonego: — Jak się pan tutaj dostał?

— Żardarm mnie przyprowadził.

— W stanie nietrzeźwym?

— Obydwaj.

— Sześć dolarów, albo dwa tygodnie aresztu.

— Dziękuję, biorę dolary.

Słuszna uwaga.

Pani Robaczkowa zauważyła, że mąż jej dobiera się gwałtownie do butelki.

— Ależ Kajciu — powiada — czy zapomniałeś już co ci lekarz przepisał? Powiedział przecież, że wolno ci wypić kieliszek wódki tylko po jedzeniu.

— Zawracanie głowy przecież człowiek nie może ciągle jeść.

Idjotyzm.

Lekarz do pacjentki: — Czy pani już się u kogo radziła?

Pacjentka: — Tak, byłam u aptekarza.

Lekarz: — I cóż pani za idjotyzm poradził?

— Pacjentka: — Posłał mnie do pana, panie doktorze.

Ofiara spadku.

— Ty Moryc, ty wiesz, ja jezdem ofiarą spadku.

— Jakiego spadku, dolara?

— Nie!

— A co, spadł ci może brzuch w kąpielach?

— Nie!

— No to ci właściwie spadło, co?

— Wczoraj mi spadł na głowę wazonek z trzeciego piętra.